

Smocze głowy, węzowe ogony

MISTRZ ZEN SEUNG SAHN

Czasami uczeń decyduje się pościć podczas trzydniowego bądź siedmiodniowego Yong Maeng Jong Jin. Zaczyna mocno. Pierwszy dzień, drugi dzień, tylko woda. Trzeci dzień: "Może wypiję trochę soku pomarańczowego...". Czwarty: "Może tylko pół kromki chleba...". Piąty dzień, ból głowy: "Myślę, że się trochę zdrzemnę, a wtedy...". Siódmego dnia głoduje... więc się opycha. To jest to, o czym mówi się, że ktoś ma "głowę smoka, ale ogon węża".

Jeżeli decydujecie się zrobić coś, i nie robicie, to znaczy, że nie wierzycie w siebie. Być może w czasie rozmowy osobistej nauczyciel zapyta: "Jakiego koloru jest ściana?"

- Białego.

- Czy to prawda? Wahacie się. W tej przerwie już jesteście martwi. To jak walka. Mistrz atakuje. Jak możecie się obronić? Musicie zaatakować!

- Czy to prawda?

- Czy jesteś głodny? Zapytajcie jakiegokolwiek dziecka: "Ile jest jeden plus dwa?"

- Trzy.

- Czy to prawda?

- No pewnie, że prawda. - Wierzą w siebie, więc się nie wahają.

- Jeden plus dwa nie równa się trzy...

- Równa się! Mój nauczyciel tak powiedział! - Umysł dziecka nie wzburza się tak łatwo. Ale uczniowie Zen! Są bardzo przywiązani do swojego myślenia.

Rzućcie mocno piłkę o ścianę, odbije się mocno. Rzućcie powoli, odbije się wolno. Jeżeli mistrz wyjmuje swój miecz, wy również wyjmijcie swój! To jest jak czyste lustro... tylko odbija.

- "Jakiego to jest koloru?" To okropne pytanie.

- Ty już wiesz.

- Nie wiem!

- Nie? Wiec Cię nauczę: białego. To taka sobie odpowiedź. Musicie zaatakować.

– *Przekład: Maciej Dziubak*

This article copyright © 2009 Kwan Um School of Zen